

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/zbrodnie-niemieckie/103143,Ku-przestrodze-wrogom-III-Rzeszy.html>



ARTYKUŁ

Ku przestrodze wrogom III Rzeszy...

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa

Autor: ALEKSANDRA SZAFRAŃSKA 14.04.2023

Z piersi zszokowanych mieszkańców wydobył się przeraźliwy krzyk, słysząc było płacz kobiet i dzieci. Ludzie odwracali głowy, żeby nie patrzeć. Bali się jednak odejść z powodu grożących kar.

Kutno – niewielkie miasteczko leżące nieopodal granicy z Generalną Gubernią, 9 czerwca 1941 r., godziny poranne. Na polecenie namiestnika Kraju Warty – Arthura Greisera – mieszkańcy miasta zostali zmuszeni do stawienia się na Starym Rynku, gdzie już dzień wcześniej zaczęto zbijać trzy szubienice. Na miejscu obecny był także Wielfred Schüermann (burmistrz miasta), przedstawiciele niemieckich władz, miejscowej prokuratury, komendy policji, kierownictwa więzienia, a także osobistości ze struktur powiatów kutnowskiego i włocławskiego i członkowie struktur partii z tychże powiatów.

Na miejsce stracenia przywieziono trzech mężczyzn, którzy na podstawie wyroku Sądu Specjalnego we Włocławku zostali skazani na karę śmierci za „spekulantwo i zbrodnie przeciwko gospodarce wojennej III Rzeszy”. Wykreowano ich na bandę spekulantów, którzy chcieli się wzbogacić na nielegalnym handlu. Wyrok wykonał niemiecki pluton egzekucyjny z Inowrocławia, a kierował nim prawdopodobnie szef kutnowskiego Gestapo, Eduard Schmidt.



Budowa szubienic na Starym Rynku w Kutnie. Fot. Album Bałtruschata, ze zbiorów Archiwum IPN

Świadkiem egzekucji był Henryk Czerwiński, wówczas kilkuletni chłopiec:

„(...) Trzech skazanych mężczyzn wisiąco na sznurach, a ich ciała konwulsyjnie drgały. Zamiast stołków, na których przed chwilą stali, teraz były otwory w podłodze, a nogi ich kurczyły się i prostowały jakby szukały oparcia. (...) Trzeci od mojej strony, a pierwszy od strony kościoła, po niedługiej chwili już się nie ruszał. Ludzie mówili, że rdzeń kręgowy mu pękł lub serce. Ten w środku trochę się pomęczył, zanim znieruchomiał na szubienicy. Najdłużej męczył się ten w butach z cholewami, pierwszy od mojej strony. To kurczył nogi w kolanach, to je prostował. Związane do tyłu ręce pragnęły się uwolnić z więzów, zginały się w łokciach i prostowały. Całe ciało nieustannie drgało i odchyłało się obrotem to w jedną, to w drugą stronę. Ludzie płakali, niektórzy odwracali głowy, nie mogli patrzeć. Bali się odejść z powodu groźących kar, zresztą z tyłu

pilnowali żandarmi”.

Konspiratorzy na kolei

Na szubienicach zawiśli: kapitan Wilhelm Czarnecki – oficer 4. Pułku Strzelców Konnych z Płocka, starszy sierżant Piotr Sand – z 10. Pułku Piechoty z Łowicza i Kalikst Perkowski. W czasie okupacji zatrudnieni byli w ekspedycji towarowej na kutnowskim dworcu kolejowym. Jednocześnie działali w Inspektoracie Kutno ZWZ (kryptonim „Ogród”) na węźle kolejowym Kutno (w grupie „Karol”, która nazwę swą wzięła od pseudonimu komendanta węzła, por. rez. Aleksandra Kaniepienia). Inspektorat wchodził w struktury Okręgu Łódź ZWZ „Barka”. Obejmował powiaty Kutno, Gostynin, Łęczyca, Koło i częściowo Konin. W całym inspektoracie było blisko 2580 członków, zaś sam węzeł kolejowy liczył ok. 240 osób zaprzysiężonych i ok. 150 wtajemniczonych.



Od lewej: Piotr Sand, Kalikst Perkowski i Wilhelm Czarnecki.

Fot. Album Bałtruschata, ze zbiorów Archiwum IPN

Jako, że Kutno było stacją graniczną między III Rzeszą a Generalną Gubernią odgrywało rolę szczególną, a przy tym było objęte ścisłą kontrolą Niemców. Nie bez przyczyny – grupa zaprzysiężonych pracowników kolei pręźnie działała dokonując przerzutów przez granicę np. uciekinierów z obozów pracy czy poszukiwanych przez Gestapo. Falszowano dokumenty przewozowe i przesyłki, które zamiast trafić do Rzeszy – celowo kierowane były do Generalnego Gubernatorstwa poprzez zaadresowanie ich na fikcyjne firmy i osoby o niemieckich nazwiskach. W rzeczywistości odbierali je warszawscy kolejarze. W ten sposób udało się kutnowskim kolejarzom wysłać do głodującej Warszawy kilka wagonów mąki, cukru, kaszy i grochu. Organizatorami takich akcji byli w głównej mierze Sand, Perkowski i Czarnecki.

W listopadzie 1940 r. Gestapo wpadło na ślad działalności kutnowskich konspiratorów. Już w kwietniu 1941 r. rozpoczęły się aresztowania, brutalne przesłuchania i finalnie – pokazowe egzekucje.



Publiczna egzekucja Kaliksta Perkowskiego, Wilhelma Czarneckiego i Piotra Sanda na rynku w Kutnie, 9 czerwca 1941 r. Fot. Album Baltruschata, ze zbiorów Archiwum IPN



Ciała skazańców po zdjęciu z szubienicy. Fot. Album Baltruschata, ze zbiorów Archiwum IPN

Skazańcy mieli wisieć przez trzy dni – ku przestrodze dla mieszkańców miasta i przemytników. Jednak ze względu na kolumny ciągnących na wschód wojsk niemieckich ciała odcięto z szubienicy jeszcze tego samego dnia ok. 18.00, po czym wywieziono je w nieznanym kierunku. Do tej pory nie udało odnaleźć się ich grobów. Przypuszcza się, że zwłoki ukryto gdzieś w Lasach Gostynińskich, oddalonych od Kutna o blisko 30 km, które

były miejscem licznych egzekucji okolicznej ludności.

W latach 1939-1945 za działalność w ruchu oporu Niemcy zamordowali w więzieniach i obozach koncentracyjnych 43 kolejarzy z węzła Kutno.



**Informacja o egzekucji w Kutnie,
„Litzmannstädter Zeitung” z 12
czerwca 1941 roku, nr 161.
Wycinek prasowy z tytułem:
*Jüdische und polnische Schieber
in Leslau und Kutno öffentlich
gehängt. Die Todesurteile auf
Marktplätzen vollstreckt* (pol.
*Żydowscy i polscy spekulanci
powieszani publicznie we
Włocławku i Kutnie. Wyroki
śmierci wykonywane na rynkach*)**

Dopiero 20 lat po zakończeniu II wojny światowej odważono się wrócić publicznie do tematu egzekucji w Kutnie. Na łamach dwutygodnika „Za wolność i lud” (nr 11/248 z 1965 r.) – organu prasowego ZBoWiD-u – opublikowano artykuł pt. *Jeszcze jeden dokument*, który zawierał bogatą fotorelację z egzekucji na kutnowskim rynku. Kilka dni później napisała o niej także „Trybuna Ludu” w artykule pt. *Szczegóły hitlerowskiej zbrodni w Kutnie*. ZBoWiD złożył wniosek w Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Łodzi z prośbą o wszczęcie śledztwa mającego na celu ustalenie nazwisk zarówno ofiar, jak i sprawców zbrodni.



„Za wolność i lud” (nr 11/248 z 1965 r.), z zasobów Miejskie i Powiatowej Biblioteki Publicznej w Kutnie



„Za wolność i lud” (nr 11/248 z 1965 r.), z zasobów Miejskie i Powiatowej Biblioteki Publicznej w Kutnie

* * *

Kutnowskiej, które próbowało zlokalizować miejsce pochówku zamordowanych kolejarzy. Niestety, ze względu na szczątkowe ilości informacji zawartych w zachowanych dokumentach i brak świadków tamtych wydarzeń, do tej pory nie udało się nic ustalić w tej sprawie.

COFNIJ SIĘ